Rok X Wilno, dnia 10 stycznia 1936 r. Nr. 1

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI

Prenumerata:
Rocznie . . 12 zł.
Półrocznie . 6 zł.
Nr. pojed. . 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kurja Metrop., Wilno, M. Magdaleny 4
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Ogłoszenia:
Cała strona 40 zł.
1/2 strony . 20 zł.
1/4 strony . 10 zł.
1/8 strony . 5 zł.

Sanctifica eos in veritate. *Joan. 17, 17.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

ZARZĄDZENIA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

ŚW. PENITENCJARJA APOSTOLSKA.

WYDZIAŁ DLA ODPUSTÓW.

Pobożne ćwiczenia t. z. nawiedzenia „Siedmiu Ołtarzy" ubogaca się nowemi odpustami.

Dekret.

Rzecz to znana powszechnie, że od XII w. istniały w Bazylice Watykańskiej niektóre ołtarze, otoczone przez pątników, podążających do Rzymu celem uczczenia grobu Księcia Apostołów, poszanowaniem szczególnem może ze względu na ciała Świętych, pod niemi spoczywające, i w niektóre uroczystości zazwyczaj osobnem wyróżnione nabożeństwem.

Zdaje się, że pomiędzy temi ołtarzami istniały pewne ołtarze, obdarzone obfitszemi przywilejami i odpustami, poszukiwanemi również przez kościoły pozarzymskie, i przez pielgrzymów częściej nawiedzane, które stanowią owe siedem ołtarzy, do których odnosi się Dekret niniejszy i które wymienia się, jak następuje: 1) Najświętszej Panny, zwanej Gregorjańską, 2) śś. Processa i Martynjana, 3) św. Michała Archanioła, 4) św. Petroneli dziewicy, 5) Najśw. Marji Panny od Kolumny, 6) śś. apostołów Szymona i Judy, 7) św. Grzegorza W.

Jeśli jednak na mocy autentycznych dokumentów dochodzi się istnienia poszczególnych odpustów, udzielonych nawiedzaniu

tychże ołtarzy, to nie osiąga się pewności ani co do imion papieży ich udzielających, ani co do objętości tych odpustów, ponieważ niestety z powodu nieszczęsnych czasów brak wogóle dokumentów, na których podstawie możnaby obydwa momenty ponad wszelką wątpliwość ustalić. Z powodu takiego braku dokumentów i z opierania się na tem, co ludzie prywatni dla zysku w tej sprawie pod koniec wieku XIV i w wieku XV napisali, gromadząc prawdopodobnie podania ludowe, pozbawione wszelkiej powagi i z sobą się niezgadzające, co do objętości tego rodzaju odpustów powstało takie zamieszanie, że, jak spodziewać się można było, stało się przyczyną, iż pobożny zapał ostygł w nawiedzaniu t. z. „Siedmiu Ołtarzy", jak i to dziś jest widoczne.

Stąd Jego Świętobliwość, pragnąc jak najgoręcej, aby pobożne to ćwiczenie, umiłowane przez chrześcijan żywszej i głębszej wiary, odżyło, i będąc przeświadczony, że nie rozbudzi się żywszego tego zapału, dopóki chrześcijanie jasno i wyraźnie znać nie będą odpustów, przywiązanych do nawiedzania takich ołtarzy, i warunków, pod któremi uzyskać je można, zarządził, jak uczynił to już z innemi ćwiczeniami pobożnemi godnemi poparcia, aby odpusty, które wierni na przyszłość rzeczonem nawiedzaniem mogą uzyskać, osobnym dekretem wyraźnie i dokładnie określić.

Z tego powodu Jego Świętobliwość raczył podczas audjencji, udzielonej Penitencjarzowi Większemu 13 lipca 1935 r., znosząc wszelkie w tej sprawie nadania poprzednie, nadać nawiedzającym Siedem Ołtarzy, istniejących w Bazylice Watykańskiej, następujące odpusty: 1) *cząstkowy siedmiu lat* za nawiedzenie poszczególnych ołtarzy podjęte pobożnie i z sercem skruszonem i odmówienie jakiejbądź modlitwy do świętego, któremu ołtarz poświęcony; 2) *zupełny* pod zwykłemi warunkami przy nawiedzeniu ołtarza w podany sposób w uroczystość świętego, któremu ołtarz poświęcony; 3) *zupełny* pod zwykłemi warunkami, jeśli siedem ołtarzy nawiedzi się w sposób rzeczony w jednym dniu w myśl kan. 923 K. P. K.

Jeśli więc na mocy Indultu papieskiego w innych kościołach rzymskich i poza Rzymem wierni odpusty siedmiu ołtarzy „na podobieństwo" owych odpustów, przywiązanych do siedmiu ołtarzy w Bazylice Watykańskiej, mianowicie przez nawiedzenie siedmiu ołtarzy w tymże Indulcie szczegółowo wymienionych, uzyskać mogą, tenże sam Ojciec św. miłościwie nadał odpusty następujące: 1) *cząstkowy pięciu lat* za każde nawiedzenie poszczególnych ołtarzy po odmówieniu pobożnie i z sercem skruszonem

jakiejbądź modlitwy na cześć świętego, któremu ołtarz poświęcony; 2) *cząstkowy siedmiu lat* w uroczystość świętego, któremu ołtarz poświęcony, przy nawiedzeniu ołtarza w powyższy sposób; 3) *zupełny* pod zwykłemi warunkami, który uzyskać może osoba, nawiedzająca w sposób powyższy w jednym dniu wszystkie rzeczone ołtarze wedle normy kan. 923 K. Pr. K.

Dekret niniejszy ma moc na zawsze bez jakiegokolwiek wydania Listu Apostolskiego jako breve i z uchyleniem jakichkolwiek przepisów temu przeciwnych.

Dan w Rzymie, w siedzibie św. Penitencjarji Apostolskiej, dnia 2 października 1935 roku.

L. Kard. LAURI, Penitencjarz Większy.

S. Luzio, Regens.

A. A. S. t. 27, str. 449.

ZARZĄDZENIA ORDYNARJATU ARCYBISKUPIEGO.

Nowe rozgraniczenie parafij Idołta-Leonpol.

ROMUALDUS JAŁBRZYKOWSKI

Dei et Sanctae Sedis Apostolicae gratia

ARCHIEPISCOPUS - METROPOLITA VILNENSIS

S. Th. M.

In perpetuam rei memoriam.

Incolae loci Rybaki precantes Nos advenerunt, ut propter nimiam distantiam a propria ecclesia paroeciali in Idołta propiori ecclesiae paroeciali in Leenpol adscribi valerent.

Facta super statu rerum diligenti inquisitione, auditis quorum interest, Nos, ad quos spectat, ne Christifideles gregis Nobis concrediti in perceptione Sacramentorum et in adimplendis aliis religiosis officiis suis aliquod detrimentum patiantur, auctoritate Nostra ordinaria ad normam can. 1427 Codicis I. C. dictum locum Rybaki ab ecclesia paroeciali in Idołta seiunctum et paroeciae Leonpol adscriptum esse declaramus et statuimus.

Quorum in fidem etc.

Datum Vilnae, die 12. XII. 1935 ann. N. P.-1237/35.

J. Ostreyko Pro Curiae Cancellario

(L. S.)

† R. JAŁBRZYKOWSKI Archiepiscopus - Metropolita.

W sprawie zmian do części II rubryceli na rok 1936.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dnia 7 stycznia 1936 roku. N. 9/L.

Do PPWW. XX. Dziekanów, Proboszczów i Rektorów kościołów Archidiecezji Wileńskiej.

Kurja prosi PPWW. XX. Proboszczów i Rektorów aby do dnia 20 stycznia r. b. przesłali do PPWW. XX. Dziekanów wiadomości o zaszłych zmianach do części II rubryceli na rok 1936. — PPWW. XX. Dziekani zechcą zebrane wiadomości przesłać do Kurji do dnia 25 stycznia r. b.

Ks. J. Ostreyko
w/z Kancl. Kurji.

Zmiany w Kapitule Bazyliki Metropolitalnej Wileńskiej.

Przez J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolitę mianowani zostali:

J. E. Ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz — Prałatem Dziekanem, dn. 21. XII. 35 r. N. O-951/35;

Ks. Prał. Franciszek Wołodźko — Prałatem Kustoszem, 21. XII. 35, N. O-952/35;

Ks. Prał. Jan Uszyłło — Prałatem Scholastykiem, 21. XII. 35, N. O-953/35;

Ks. Kan. Karol Lubianiec — Prałatem Kantorem, 21. XII. 35, N. O-954/35;

Ks. Kan. Lucjan Chalecki — pierwszym Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-957/35;

Ks. Kan. Leon Żebrowski — drugim Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-959/35;

Ks. Kan. Stanisław Maciejewicz — trzecim Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-958/35;

Ks. Kan. Adam Sawicki — czwartym Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-960/35;

Ks. Kan. Antoni Cichoński — piątym Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-961/35;

Ks. Dr. Jan Ellert — szóstym Kanonikiem, 23. XII. 35, N. O-962/35.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

RUCH PERSONALNY.

Na mocy zarządzenia J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany:

Ks. Józef Kowalczuk, prefekt w Wilnie, na pref. i rektora kościoła w Mikołajewie — 20. XII. 1935 r., Nr. 117-135.

Ks. Hieronim Olszewski, prefekt i rektor kościoła w Mikołajewie, na pref. do Wilna.

Ks. J. Ostreyko
w/z. Kancl. Kurji.

ZARZĄDZENIA PRAWNO-PAŃSTWOWE.

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1935 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27-go maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych.

(Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 93, poz. 576).

Na podstawie art. 55 ust. (1) ustawy konstytucyjnej i ustawy z dnia 6-go listopada 1935 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 501) postanawiam co następuje:

Art. 1. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr. 3, poz. 23), zmienionem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 648), wprowadza się zmiany następujące:

1) w art. 10 w ust. 1 po punkcie „j)" dodaje się nowe punkty „k)" i „l)" o następującem brzmieniu:

„k) udzielania ogólnych ulg w obowiązującej taryfie składek za przymusowe ubezpieczenie budowli od ognia,

l) zasad stosowania przepisów zawartych w art. 41 ust. 2".

dotychczasowy zaś punkt „k)" oznacza się literą „ł)";

2) w art. 41 treść dotychczasową oznacza się jako ustęp 1 i dodaje się nowy ustęp 2 o brzmieniu następującem:

„2. Jeżeli właściciel budowli zalegać będzie z zapłatą dwóch lub więcej półrocznych rat składki, których termin płatności przypadnie po 1 stycznia 1936 r., to w przypadku pożaru Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych będzie uprawniony zmniejszyć przypadające mu odszkodowanie, nie więcej jednak niż o 25%";

3) w art. 54 w ust. 1 wyrazy „w art. 10 ust. 1 pkt. a)—j)" zastępuje się wyrazami „w art. 10 ust. 1 pkt. a) — l)".

Art. 2. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 3. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*
Prezes Rady Ministrów: *Marjan Zyndram - Kościałkowski*
Minister Skarbu: *E. Kwiatkowski.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

UFNOŚĆ MISJONARZA W OPATRZNOŚĆ BOŻĄ — A MY.

Ktokolwiek z nas rozmawiał z misjonarzem, który wrócił na krótki czas do ojczyzny, napewno mile był uderzony jego niezwykłą, wprost bezgraniczną ufnością w Opatrzność Bożą. Wprawdzie usłyszymy, że i placówki misyjne ciężko dotknięte są kryzysem, ale misjonarz nie rozpacza, nie załamuje rąk: „U mnie, powiada, bieda i nędza o wiele większa; no, ale wierzę, że Bóg nas nie opuści". Istotnie, jeżeli w dzisiejszych ciężkich czasach umie się wyżywić sierotki, utrzymać warsztaty, szpital, szkoły i seminarjum, a nawet rozbudowywać swą misję, to nietylko tym groszem, bardzo skąpo płynącym, lecz przedewszystkiem pomocą, którą znajduje w Opatrzności Bożej. Opatrzność Boża czuwa nad nim i jego dziełami. On jej ufa, on silną w niej pokłada nadzieję, dlatego staje się podstawą i opoką jego życia misjonarskiego, obfitującego zresztą w tyle trosk, kłopotów i przeróżnych innych trudności. Jakiż to dodatni rys w charakterze niemal każdego misjonarza!

Zapytajmy jednak, czy nas podobna cechuje wiara i ufność w Opatrzność Bożą? Naogół sądzić należy, że nie, bo z przerażeniem myślimy, o tem, co nas czeka w przyszłości wobec coraz bardziej malejących ofiar, jałmużn i dochodów, gdy już dziś nieraz ledwie starczy na wydatki dla własnego kościoła. To sprawia, że z troską o potrzeby swojej parafji z pewnym lękiem tylko zbieramy składki i ofiary na cele nieparafjalne, idące poza teren parafji a nawet poza granice kraju. Czy słusznie? Śmiem twierdzić, że nie. Weźmy pod uwagę choćby składki misyjne: Papieskich Dzieł Rozkrzewiania Wiary, św. Piotra Apostoła i św. Dziecięctwa P. Jezusa. Tam gdzie parafjanie chętnie wspierają misje, datki ich na własny kościół nietylko że nie są mniejsze, ale z reguły większe niż w tych parafjach, gdzie ofiarność na cele misyjne jest znikoma, lub gdzie wcale jej niema. (Potwierdza to doświadczenie całego szeregu duszpasterzy). Czem sobie to wytłumaczyć? Otóż na wstępie poruszyliśmy sprawę ufności w Opatrzność Bożą. Składki, zbierane na cele pozaparafjalne, przypominają wiernym, że są nie tylko członkami parafji, lecz tem samem Kościoła Powszechnego. Im bardziej wierny zrozumie potrzeby całości, t. j. Kościoła katolickiego, tem gorliwiej dbać będzie o dobro jej części, czyli kościoła parafjalnego. Stąd tem większe ofiary

płyną na własny kościół, im większe będzie zrozumienie dla potrzeb Kościoła Powszechnego. Opatrzność Boża dopełnia reszty. Ona właśnie zawsze z pomocą przychodzi wiernym i duszpasterzom, których wzrok ogarnia nietylko parafję, lecz cały Kościół — ona sprawia, że parafjanie, którym nie są obce potrzeby Kościoła Powszechnego, tem lepiej, tem wyraźniej widzą potrzeby swego własnego kościoła parafjalnego.

Zatem uzbrojmy się w silną wiarę i głęboką ufność w Bożą Opatrzność. Jak misjonarz potrafi głównie na niej się opierając i dzięki niej zawsze koniec z końcem związać, tak i my uczmy się znaleźć w niej ostoję dla życia naszego i z tego źródła czerpać moc i otuchę do tak znojnej dziś i tak bardzo wyczerpującej pracy duszpasterskiej. A zarazem niech ta głęboka wiara w Opatrzność Bożą pobudzi do wydatniejszej pracy dla misyj wśród pogan te parafje, gdzie już Papieskie Dzieła: Rozkrzewiania Wiary, św. Piotra Apostoła i św. Dziecięctwa P. Jezusa istnieją. Te zaś parafje, które może wskutek braku ufności w Opatrzność Boską dotąd dla misyj nic nie uczyniły, niech dłużej nie zwlekają z założeniem wymienionych Dzieł misyjnych, a rychło przekonają się, że błogosławieństwo Boże obficiej na nie spłynie za czynną współpracę w szerzeniu Królestwa Chrystusowego nie tylko u siebie, lecz na całym świecie, bo to ostatnie także jest obowiązkiem każdego kapłana, każdego katolika.

Prezydjum Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary
i Św. Piotra Apostoła
w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22.

ORGANIZACJA KURSÓW RELIGIJNYCH, DNI I ZJAZDÓW KATECHETYCZNYCH. (Dok.)

(Referat wygłoszony na IV Kursie Duszpasterskim Archid. Wil. 21. XI. 35 r.).

Przygotowanie bliższe — przed każdą osobną pogadanką — polega na obmyśleniu, a nawet i pismiennem opracowaniu, albo przynajmniej przeczytaniu i nauczeniu się tego, o czem mamy rozmawiać. Ktoby twierdził, że bez przygotowania potrafi rozmawiać albo nauczać o rzeczach wiary na rozmaite tematy, jest samochwalcą, nikogo nie pouczy, nikomu się ze swą rozmową nie podoba, a przez to samo nikogo nie poruszy i nie nakłoni do przyjęcia prawdy katolickiej i życia według jej zasad. Może

nawet stać się przeciwnie: wskutek braku przygotowania bliższego mówca może sam narazić się na wstyd, a prawdy wiary przedstawić w sposób nieodpowiedni i odstręczyć ludzi od niej. Zaniedbanie bliższego przygotowania świadczyłoby o lekkomyślności grzesznej, o lekceważeniu religji i tych, z kim mamy pogadanki prowadzić. Nawet w braku czasu, gdy niespodzianie jesteśmy wprowadzeni czy wciągnięci do rozmowy religijnej, trzeba przed zabraniem głosu chwilkę się skupić, króciutko się niepostrzeżenie pomodlić, uporządkować swe myśli, by przemówić logicznie i owocnie. Takie przygotowanie każdorazowe wzbogaca nasz umysł, przydaje wprawy do coraz dokładniejszego przedstawienia rzeczy, zaprawia w swobodzie i naturalności i wyrabia łatwość przemawiania na tematy religijne przy nawiedzaniu chorego, w towarzystwie, gdyby kto w naszej obecności wyraził się o jakiej prawdzie wiary w sposób, wymagający sprostowania lub odparcia zarzutu.

W przygotowaniu bliższem do pogadanek jak i wogóle do każdego nauczania trzeba nasamprzód obrać sobie temat, aby wiedzieć, o czem mam mówić, i oznaczyć sobie ściśle cel, jaki z pogadanki zamierzam osiągnąć. Te dwie rzeczy — temat i cel, to najważniejsze i najpierwsze zadanie przygotowania. Temat i cel poszczególnej pogadanki musi być zawsze j e d e n, wymaga tego sztuka, jasność i siła; znamieniem piękności jest jedność w wielości (obraz), bez jedności będziemy mówili o wszystkiem i o niczem, w jedności tkwi siła poruszenia, jak w armji potrzeba jedności w dowództwie dla odniesienia zwycięstwa. Temat i cel musi być nadto ściśle określony i szczegółowy, to znaczy że nie o rzeczach ogólnych, np. o grzechu czy cnocie, ale o jakimś rodzaju grzechu (kradzieży), o jakiejś cnocie poszczególnej (czystości). Nadto temat musi być p o w a ż n y (któryby zasługiwał na uwagę i zainteresował) i ż y c i o w y, czyli o charakterze praktycznym.

Po obraniu tematu przystępujemy do jego opracowania. W opracowaniu trzeba zawsze mieć na względzie cel, jakiśmy sobie obrali. Np. gdy obrałem sobie za temat pogadanki nieśmiertelność duszy, to celem bliższym będzie dążenie do zbawienia duszy — wogóle to, do czego słuchaczy chcę przywieść. Cel w przygotowaniu pogadanki jest rzeczą najważniejszą. O nim trzeba zawsze pamiętać, inaczej nasza pogadanka będzie chaotyczna. Cel decyduje, jakich środków mam użyć, jakie dowody specjalnie podkreślić, a jakie może usunąć. Bez wyraźnego celu

nie byłoby pogadanki, a próżna gadanina i cała praca byłaby chybiona.

Przy opracowaniu tematu trzeba mieć na względzie powiedzenie św. Augustyna, *ut sermo pateat, placeat, moveat.* Odpowiednio do tego potrójnego zadania trzeba używać i odpowiedniah środków.

a) Aby pogadanka była jasną. Prawda, działająca na duszę, musi być przedtem dobrze poznana. Poznać zaś prawdę, to znaczy poznać jej istotę, cechy i własności, przytem takie cechy i własności, które odróżnią daną prawdę od prawd innych. Jasność przedstawienia jest koniecznym warunkiem do należytego poznania, za którem dopiero iść może przekonanie rozumu i skłonienie woli. Jasno przedstawiać trzeba szczególnie te prawdy, które słuchaczom są zupełnie nieznane, o których oni nigdy nie słyszeli, albo zapomnieli; prawdy szczególnie ważne dla życia religijno-moralnego (jak np. 4 prawdy główne wiary, cel człowieka); prawdy zaciemnione fałszywemi poglądami i często zaczepiane przez nieprzyjaciół (jak np. posty, piekło, wolna wola, nieomylność Papieża, jedność Kościoła, odpusty, czyściec i t. p.); prawdy niezrozumiałe, wyrażane odmiennie od zwykłego sposobu mówienia (np. usprawiedliwienie, zadośćuczynienie, umartwienie, odkupienie). Rzecz naturalna, że dla ludu i osób religijnie niewykształconych trzeba jaśniej wszystko przedstawiać, niż dla inteligencji.

b) Aby pogadanka poruszyła, t. zn. spowodowała uznanie prawdy jasno przedstawionej za prawdę i skłoniła wolę do pójścia za tą prawdą. To subjektywne uznanie prawdy nazywa się przekonaniem. Przekonanie nabywa się dzięki odpowiednim dowodom. Dowód jest to takie przedstawienie przedmiotu czy wyświetlenie jego wartości, które wykazuje, że twierdzenie nasze ma się tak, a nie inaczej. Jeżeli przedstawiamy zdanie jakieś, jako nieprawdziwe, tworzymy zarzuty.

Dowody bywają przekonywające, objaśniające, pobudzające, pewne, prawdopodobne, wewnętrzne i zewnętrzne. Trzeba umieć dobierać dowody odpowiednie ze względu na słuchaczy (np. inne dla uczonego, a inne dla prostaczka — inne dla wierzącego, a inne dla niedowiarka, czy wątpiącego).

c) Porusza zwykle to, co się podoba. Dlatego pogadankę trzeba prowadzić w odpowiedniej pięknej formie i z uprzejmem usposobieniem, przejętem prawdziwą chrześcijańską miłością i gorliwością, dobierając w tym celu odpowiednie motywy i pobudki.

Wyżej wspomniane zasady wprawdzie nie są nowością i stosują się zarówno do pogadanek, jak do innych sposobów nauczania. W tem jednak miejscu nie można było ich pominąć, gdyż w praktyce najczęściej o nich zapominamy.

5. Zjazd jest to zgromadzenie ludzi z odległych mniej lub więcej miejsc, zjazd katechetyczny jest to zgromadzenie ludzi w celu nauczenia się prawd wiary, ewentualnie zapoznania się z najlepszemi sposobami nauczenia tych prawd innych. Wszystko, co się powiedziało o programie, czasie, miejscu, sposobie i wogóle o organizacji kursów, da się zastosować i do zjazdu katechetycznego z tą różnicą, że zjazdy mogą trwać najwyżej dni kilka, i dlatego program ich musi być odpowiednio dostosowany do czasu. W naszych warunkach może być mowa o zjeździe katechetycznym duszpasterzy w celu zapoznania się z najnowszemi metodami nauczania katechizmu. Zjazd taki możnaby połączyć z zjazdem dekanalnym, czyli z konferencją dekanalną, gdzie na porządku dziennym między innemi należałoby umieścić referat lub parę referatów z katechetyki lub też lekcję pokazową z dyskusją. Jeżeli chodzi o zjazdy katechetyczne dla wiernych, to możnaby wykorzystać na nie odpusty (40 godzinne nabożeństwo), na których wygłaszałyby się nie kazania klasyczne, lecz katechizmowe, a najlepiej pewien cykl takich kazań o jednej przewodniej myśli.

6. Dzień jest to obecność słońca na horyzoncie, w znaczeniu przenośnem jest to pewien przeciąg czasu przeznaczony na jakiś cel; dzień katechetyczny jest to przeciąg czasu, przeznaczony na naukę katechizmu lub zachęcenie do niej. Według Dekretu Kongregacji Soboru z dn. 12. I. 1935 dzień taki ma być świętem nauki chrześcijańskiej w którem należy nie tyle nauczać samego katechizmu, ile przypomnieć rodzicom, by dzieci swe nauczali prawd wiary i posyłali na katechizm parafjalny. W tym celu należy urządzić specjalne nabożeństwo, zachęcić wiernych do licznego w niem udziału, do przystąpienia do sakramentów św. (Eucharystji) i modlitwy na uproszenie obfitszych owoców nauki chrześcijańskiej. Ponieważ katechizacja pociąga za sobą pewne koszta, należałoby w tym dniu urządzić zbiórkę pieniężną, a zarazem rozrzucić wśród ludu odpowiednie książki, broszurki, ulotki i t. p. W naszych warunkach możnaby z powodzeniem dnie katechetyczne łączyć również z jakiemiś uroczystościami parafjalnemi, w które się ludność sama garnie do Kościoła i przystępuje licznie do sakramentów świętych. Możnaby jeszcze postąpić w ten sposób: w najodpowiedniejszej porze roku urządzamy kurs dla

katechistów i kończymy go w niedzielę jak najuroczyściej dniem katechetycznym. Na wszystkich nabożeństwach wygłaszamy nauki o obowiązku uczenia katechizmu, w których zachęcamy, aby każda rodzina chrześcijańska posiadała i odczytywała katechizm. Nadto tego dnia można wziąć z księgarni w komis podręczniki katechizmowe i rozłożyć na stolikach przed kościołem do sprzedaży. Poza tem można jeszcze w tym dniu urządzić w sali parafjalnej odczyt, by odpowiednio uświadomić rodziców, że sprawę nauczania i wychowania religijnego dzieci obowiązani są pod grzechem stawiać na pierwszym planie przed troską o stronę materjalną oraz uczyć ich sztuki nauczania i wychowania. Możnaby jeszcze organizować wiece rodzicielskie, których dotychczas w dziedzinie duszpasterskiej nie praktykowano, a które zarówno rodzicom, jak i młodzieży, a w rezultacie sprawie Bożej, oddałyby niemałą przysługę.

Projekt programu dnia katechetycznego w mieście:

Wigilja dnia — Nieszpory z przemówieniem: *Rodzice, szanujcie swe dzieci* (Ks. Dr. Tihamèr, *Dekalog,* I [Kraków 1933] 256).

W sam dzień — Prymarja z przemówieniem: *O powadze i religijności nauczycieli, rodziców i wychowawców* (Ks. W. Gadowski, *Kazania o wychowaniu chrześcijańskiem,* I [Kielce 1932] 14).

Wotywa z egzortą: *O słuchaniu słowa Bożego i uczeniu się katechizmu* (X, *Kazalnica parafjalna,* I [Lwów 1906] 165).

Suma z kazaniem: *O wychowaniu dzieci,* Tamże, II, 236.

Nieszpory z przemówieniem: *Nauczajcie wszystkie narody* (X. G. Tretkowski, *Krótkie homilje* III [Pełplin 1934] 148).

Akademja: Zagajenie, Ref. *O nauczaniu katechizmu jako środku wychowawczym;* Ref. *O metodach nauczania katechizmu;* Ref. *Katechizacja pogan przez Ś. Franciszka Ksawerego* i t. p.

Projekt programu dnia katechetycznego na wsi:

Wotywa z egzortą: *O nauce katechizmu* (Ks. F. Krupiński, *Nauki do uczniów* [Warszawa 1899] 307).

Suma z kazaniem: *Obowiązki rodziców* (X. J. Kłos, *Kazania katechizmowe* II [Poznań 1930] 141).

Nieszpory z przemówieniem: *Rola kobiety w nauczaniu* (Ks. A. Ligura, *Audi filia* [Poznań 1934] 62).

W sali parafjalnej: *Obowiązki rodziców względem dzieci* (Ks. A. Cząstka, *Wiara z Boga i czyn z wiary* II [Lwów 1928] 55).

Rzecz naturalna, iż wyżej wymienione tematy mogą ulec

zmianie zależnie od warunków, okoliczności i źródeł, jakiemi rozporządzamy.

7. Są różne niedogodności i niebezpieczeństwa, których w czasie kursów, dni i zjazdów katechetycznych lekceważyć nie można. Przedewszystkiem mogą być ataki prasy, nieprzyjaznej naszym poczynaniom, oraz obelgi wrogów naszych, których już mamy sporo nawet na naszych terenach wschodnich. Najlepiej na nie nie odpowiadać, a poważnie dążyć do zamierzonego celu, chyba że mamy prasę katolicką, albo przynajmniej dla nas przyjazną; na łamach takiej prasy można i trzeba bezpodstawne napaści odeprzeć. Następnie mogą być kamienie, rzucane nam pod nogi przez tych, od których najmniej tego można było się spodziewać. I takie ataki najlepiej zbyć milczeniem. Wreszcie mogą być przeszkody, stwarzane przez nas samych: męczyć może myśl, czy taki kurs, zjazd lub dzień katechetyczny będzie miał powodzenie, czy nie narazimy się na straty, szyderstwa, a może nawet pogardę u konfratrów za wprowadzenie nowatorstwa, czy wreszcie nasi wierni ocenią należycie nasze poczynania i zabiegi? i t. p.

Wszystkie trudności, niebezpieczeństwa i niedogodności najlepiej zwalczać myślą o potrzebie dla każdej dobrej sprawy cierpienia i ofiary, czego nam dał wzniosły przykład Zbawiciel. Myśl o tem bardzo podnosi na duchu, potęguje energję i pobudza do bohaterskich wysiłków: modlitwa, cierpienie i ofiara — to są główne czynniki apostolstwa. Nie wolno nam zaniedbywać żadnego ludzkiego środka, który podyktuje roztropność, ale zarazem pamiętać trzeba, że Piotr tylko na rozkaz Chrystusa i przy Jego pomocy dużo ryb złapał do sieci. Dzisiaj Chrystus i nam, jak niegdyś Piotrowi, poleca zapuszczać sieci na głębię. „Zajedź na głębię“!

Nam nie wolno pływać po mieliznie, ślizgać się we frazesach po powierzchi życia. Musimy na rozkaz Mistrza zstąpić do głębin! Do głębin smutków i bólów ludzkich, — do głębin tragicznych nieraz załamań i upadków, — do głębin dążeń i pragnień nadziei, — do głębin piekielnej nienawiści i walki, jaką bezbożnicy prowadzą już na naszych terenach, a przedewszytkiem — do głębin miłości Boga i bliźniego. W tych głębinach odnajdziemy siebie samych i braci naszych, znajdziemy moc i prostotę, by życie wyzwolić z więzów rutyny, w które często wpadamy sami. Z tych głębin zaczerpniemy energji świeżej, by pokonać rozpętane zło i na zdeptanem szatana cielsku zatknąć zwycięski sztandar Chrystusa, w Którego ranach znajdziemy naj-

lepszy program organizacji kursów. zjazdów i dni katechetycznych, jak również całej naszej duszpasterskiej wychowawczej i samowychowawczej działalności.

Ks. M. Sopoćko.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI.

Sprawozdanie z działalności Koła Wileńskiego Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej od dn. 18 czerwca 1934 r. do dn. 28 października 1935 r. — Koło Wileńskie Z. P. I. K. dnia 18 czerwca liczyło 41 członków, obecnie liczy 60, ubyło 3. Działalność Koła w okresie sprawozdawczym można podzielić na działy: I. Życie religijne. II. Pogłębianie i szerzenie światopoglądu katolickiego. III. Działalność kulturalno-oświatowa. IV. Działalność odczytowa przez współdziałanie z Akcją Katolicką i jej organami.

I. Działalność religijna. W okresie sprawozdawczym były zorganizowane 4 wspólne msze św. i rekolekcje wielkopostne dla członków i ogółu inteligencji katolickiej m. Wilna. Rekolekcje prowadził w kościele św. Katarzyny w dn. 13 — 18 kwietnia ks. prof. dr. K. Kowalski z Gniezna. Ze względu na osobę konferencjonisty i na aktualne ujęcie tematów, rekolekcje miały wyjątkowe powodzenie. Brało w nich udział około 800 osób, do Komunji św. generalnej przystąpiło przeszło 400 osób. Konferencyj było 8, z których trzy stanowe: 1) dla Pań mężatek, 2) dla Panów i 3) dla Panien. Rekolekcje odbyły się pod hasłem udziału inteligencji w Akcji Katolickiej i Akcji Charytatywnej.

II. Pogłębienie i szerzenie światopoglądu katolickiego. W okresie sprawozdawczym odbyło się 16 zebrań ogólnych z referatami i dyskusją i jedna uroczystość w związku z otwarciem Bibljoteki i Czytelni Wiedzy Religijnej. Tematy zebrań były następujące: Prelegenci i tematy. 1) 24. IX. 34 r. J. E. Ks. Biskup P. Kubicki „Rola duchowieństwa w ojczyźnie w okresie wyzwolenia się jej z niewoli" (obecnych 61 osób). 2) 4. X. 24 r. Ks. Prof. Dr. A. Woycicki „Wychowanie i chrześcijański ustrój społeczny" (ob. 36). 3) 9. X. 34 r. Prof. Dr. Iwo Jaworski „Kryzys konstytucjonizmu" (ob. 31). 4) 29. X. 34 r. Prof. Dr. P. M. Puciata „Nauczanie religji a światopogląd młodzieży" (ob. 33). 5) 5. XI. 34 r. Prof. A. Narwoysz-korreferat „Nauczanie religji a światopogląd młodzieży" (ob. 26). 6) 3. XII. 34 r. Prof. A. Narwoysz „Światopogląd młodzieży" (ob. 30). 7) 17. XII. 34 r. Ks. Prof. W. Urmanowicz „Samobójstwo w świetle nauki katolickiej" (ob. 27). 8) 28. I. 35 r. Dr. W. Sylwanowicz „Obciążenie dziedziczne a odpowiedzialność moralna" (ob. 24). 9) 1. II. 35 r. Prof. Dr. A. Mycielski „Św. Tomasz z Akwinu a nauka ogólna o prawie" (ob. 37). 10) 24. II. 35 r. Dr. Wł. Arcimowicz „Momenty religijne w konflikcie C. K. Norwida" z krytyką (ob. 18). 11) 11. III. 35 r. Ks. Prof. Dr. P. Nowicki „Natchnienie Pisma Św." (ob. 21). 12) 8. IV. 1935 roku Anna Zahorska (Savitry) „Współczesna literatura polska a katolicyzm" (ob. 45). 13) 13. V. 35 r. Ks. Sup. J. Rzymełka „Jak Polska pojmuje doniosłość duszpasterstwa nad emigracją" (ob. 20). 14) 27. V. 35 r. Ks. Sup. J. Rzymełka „Istotne czynniki ducha polskiego emigracji w Ameryce Południowej" (ob. 29). 15) 19. VI. 35 r. Prof. Dr. F. Bossowski

„Przyczyny prześladowań chrześcijan, a prawodawstwo rzymskie“ (ob. 29). 16) 14. X. 35 r. Prof. Dr. F. Bossowski—Referat sprawozdawczy ze zjazdu w Poznaniu p. t. Katolickie Studjum o rodzinie (ob. 45). Poza częstokroć b. ożywioną dyskusją na zebraniach ogólnych wielkiem zainteresowaniem cieszyszyły się t. zw. aktualja czyli sprawozdania z ruchu i czasopism katolickich. Referentami byli: Ks. Prał. L. Żebrowski — Akta Stolicy Apostolskiej i ruch Katolicki we Włoszech, prezes dr. W. Staszewski—Ruch Katolicki w Anglji i wice-prezes prof. A. Narwoysz — Ruch katolicki w Polsce na podstawie czasopism polskich. W sposób szczególny wywołało zainteresowanie zagadnienie „Nauczania religji a światopogląd młodzieży“, któremu poświęcono aż trzy ogólne zebrania. Dezyderaty w sprawie nauczania religji zostały ogłoszone w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Wileńskich”.

III. Działalność kulturalno-oświatowa. Do tego działu zaliczyć należy powołanie do życia instytucji pod nazwą: „Bibljoteka i Czytelnia Wiedzy Religijnej”; Otwarcie i oddanie do użytku publicznego nastąpiło dn. 6 października ub. r. Otwarcie Bibljoteki poprzedziła Msza św. z okolicznościowem przemówieniem, odprawiona w intencji Z. P. I. K. przez ks. prał. L. Żebrowskiego w kaplicy Domu Sodalicyjnego. Uroczyste otwarcie odbyło się w Wielkiej Sali Domu Sodalicyjnego. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością Ich Ekscelencje Arcybiskup-Metropolita R. Jałbrzykowski i Biskup K. Michalkiewicz. Obecnych na uroczystem otwarciu około 150 osób. Na całość uroczystości złożyło się przemówienie dr. W. Staszewskiego, prezesa Koła Wileńskiego Z. P. I. K., i odczyt prof. A. Narwoysza, wice-prezesa p. t.: „O kult myśli katolickiej“. Poczem nastąpiło zwiedzenie Bibljoteki i Czytelni W. R. Powołanie do życia Bibljoteki, społeczeństwo przyjęło bardzo przychylnie. Dowodem tego wielkie zainteresowanie się tą instytucją i udział w uroczystem otwarciu. Bibljoteka i czytelnia liczy obecnie przeszło 1300 tomów czasopism i książek treści religijnej i 32 czasopisma w języku polskim i obcych. Szczegółowe sprawozdanie z Bibljoteki i Czytelni złoży prezes prof. dr. W. Staszewski.

IV. Działalność odczytowa przez współdziałanie z Akcją Katolicką i jej organami. Decyzją Zarządu Koła z dn. 14 września 1934 r. została stworzona przy Kole Sekcja prelegentów, której zadaniem jest przychodzić z pomocą w postaci odczytów Akcji Katolickiej poszczególnych parafij zwłaszcza na prowincji. Uchwalono, że prelegent, udając się poza Wilno, winien otrzymać zwrot kosztów podróży. Z odczytami wyjeżdżali: 1) Prezes dr. W. Staszewski do Nowej-Wilejki — 1 raz. 2) Wice-prezes prof. A. Narwoysz do Lidy—2 razy. 3) Mec. J. Zmitrowicz do Nowej-Wilejki — 2 razy. 4) Naucz. G. Malawko do Nowej-Wilejki — 1 raz.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Koła Wileńskiego Z. P. I. K. W okresie sprawozdawczym Zarząd Koła odbył 15 posiedzeń. Poza sprawami ściśle organizacyjnemi Koła, jak ustalanie tematów, porządku dziennych zebrań ogólnych, organizacyj nabożeństw i rekolekcyj, przyjęcia nowych członków, b. wiele czasu poświęcił sprawie wynajęcia własnego lokalu. Pierwotne projekty Zarządu Koła w sprawie lokalu, które szły w kierunku odnajęcia lokalu w murach Panien Bernardynek razem z innemi pokrewnemi organizacjami i stworzenia tam wielkiego ośrodka myśli katolickiej, potem b. lokalu Kurji Metropolitalnej, upadły z przyczyn

od Zarządu niezależnych. Został odnajęty od Kurji Metropolitalnej lokal 2-pokojowy przy ul. Zamkowej 8 — I piętro. Tutaj należy nadmienić, że Koło w okresie sprawozdawczym korzystało z lokalu T-wa Przezorności dzięki uprzejmości T-wa. W związku z potrzebą funduszów na własny lokal Zarząd Koła zakupił w teatrze Miejskim na Pohulance przedstawienie — Misterjum Religijne „Golgota" i zorganizował sprzedaż biletów. Przedstawienie zostało odegrane 9 kwietnia. W związku z wynajęciem obecnego lokalu stanęły przed Zarządem 2 zadania: 1) Odnowienie i umeblowanie lokalu i 2) urządzenie Bibljoteki i Czytelni Wiedzy Religijnej. Jedno i drugie, dzięki błogosławieństwu Bożemu i ludziom dobrej woli, w mniemaniu Zarządu, zostało spełnione. W tem miejscu wszystkim ofiarodawcom Zarząd Koła składa serdeczne Bóg zapłać. *St. Cz.*

STOLICA APOSTOLSKA.

Życzenia wigilijne Ojca św. — Przy tradycyjnem składaniu życzeń Ojcu św. przez kardynałów w dniu wigilijnym przemawiał imieniem kolegjum kardynalskiego dziekan jego kardynał Granito Pagnatelli di Belmonte. W mowie swej przedstawił on w ogólnych zarysach te wszystkie smutne i radosne wydarzenia, jakiemi zaznaczył się rok ubiegający. Najboleśniejsze z nich to objawy rozlicznych machinacyj i eksperymentów bezbożnych zarówno w Europie, jak i poza nią, mnożenie się prześladowań i męczeństwa. Obecnie nastało tak niepokojące napięcie międzynarodowe, że może ono wywołać nowe akty nienawiści i wrogich uczuć, grożących zaostrzeniem kryzysu społecznego i hekatakombą życia i krwi ludzkiej. Kardynałowie wiedzą, jak Ojciec św. z miłością nalegał, by usuwając trudności, dojść do pokoju sprawiedliwego i honorowego, opartego na słuszności i poszanowaniu praw innych. Temniemniej promienie nadziei i radości płyną ze wzmożonych objawów religijności w życiu ludów, m. in. z kongresów eucharystycznych, triduum w Lourdes, uroczystości zamknięcia Roku Św. Przemówienie swe kard.-dziekan zakończył prośbą o błogosławieństwo, jako wróżbę pokoju.— Odpowiadając na to przemówienie Papież, zaznaczył, iż istotnie w ciągu roku ubiegłego świat przeszedł drogę pełną trosk zaiste bardzo poważnych i bolesnych. Słyszymy z oddali głos, który poprzez regjony i liczne ludy woła: bez Boga! Dziś wołanie takie wychodzi z ukrycia serca i wchodzi w sferę ludów nietylko w tym kraju, skąd pochodzi, ale powtarza się i podwaja w innych krajach, coprawda w kołach bardzo ograniczonych. W innej okolicy ziemi, geograficznie bardziej odległej, lecz temniemniej bardzo bliskiej sercu Ojca św. inny głos wznosi się również przeciw Bogu i religji, w szczególności katolickiej, zwalczając ją w tem, co ma dla niej znaczenie najbardziej życiowe, t. j. w duszpasterstwie, dla kaprysu rządzących wbrew sumieniu nietylko religijnemu ale i ludzkiemu, Inni pragną zwalczać chrystjanizm, atakując jedyną na tę nazwę zasługującą religję chrześcijańską to jest katolicyzm, gdyż oczywistą jest rzeczą, iż prawdziwe chrześcijaństwo jest jedynie w katolicyźmie. Bez niego cóż pozostaje z chrześcijaństwa Jezusowego prócz załamania i naśladownictwa, w którem pozostanie tylko martwa maska istotnego chrześcijaństwa, czyli katolicyzmu. Te jednak bolesne okoliczności dają okazję do rzeczy zaiste wspaniałych nigdzie

bowiem duchowi ciemności nie udało się zgasić światła wiary. Gwałt może mieć swoje racje, siłę jednak posiada duch, a gdziekolwiek on kwitnie, obfite jest żniwo wiary, miłosierdzia, religji, zbierane w okolicznościach prawdziwego bohaterstwa.

Co do ostatnich trosk, które tak wielce ciążą nad światem, Papież uważa za wskazane oświadczyć, że w zakresie swoim, w bardzo ograniczonych swoich możliwościach, próbował naprawdę wszystkiego, by przyczynić się do pomyślnego załatwienia tego bolesnego splotu spraw. Aż do niedawna miał nadzieję, że w dzisiejszej tak pięknej godzinie będzie mógł ogłosić słowa pogodne i uspakajające. Nadzieje te niestety nie ziściły się. Nie oznacza to jednak, by Ojciec św. pozbył się nadziei. Nie traci jej ani nic jej nie odkłada. Nie może jej stracić, albowiem do przywilejów szczęśliwych Jego stanowiska należy zachować zawsze nadzieję, nawet w najgorszych przewidywanych warunkach. Nie jest to tylko potrzebą, ale istotnym obowiązkiem życia chrześcijańskiego, na którem życie to opiera swą cnotę nadziei.

Następnie Ojciec św. zapowiedział ogłoszenie encykliki o kapłaństwie chrześcijańskiem. Kapłaństwo bowiem jest dalszym ciągiem i stosowaniem praktycznem działalności Zbawiciela na świecie.

Kończąc, Ojciec św. życzył światu pokoju i wszelkich błogosławieństw Bożych, poczem rozdał kardynałom pierwsze egzemplarze encykliki.

Z NIWY KOŚCIELNEJ I DUSZPASTERSKIEJ.

W KRAJU

Sprawa beatyfikacji Brata Alberta. — W schronisku Brata Alberta w Krakowie odbyło się posiedzenie komitetu propagandy beatyfikacji Brata Alberta.

Posiedzenie to poświęcone było następującym sprawom: założenia muzeum pamiątek po Bracie Albercie, wydania ilustrowanego życiorysu Brata Alberta, opracowanego przez ks. prof. d-ra Kazimierza Prażmowskiego, propagandy kultu Brata Alberta przez prasę, wydanie kolorowych obrazków Brata Alberta, odczyty popularne dla dorosłych i młodzieży.

Dla zajęcia się sprawą zbierania pamiątek i muzeum wybrano osobne komisje. Postanowiono również uprosić kilka osób ze świata naukowego i artystycznego (z ks. rektorem Konstantym Michalskim i prof. Hukanem na czele) do zaopinjowania o projektowanym życiorysie ilustrowanym.

Na wniosek ks. prof. Weryńskiego ustalono uroczyste otwarcie muzeum i odsłonięcie pamiątkowej tablicy z portretem Brata Alberta (dłuta prof. Hukana) na 20 rocznicę śmierci Br. Alberta, t. zn. 25 grudnia 1936 roku.

Poruszono również sprawę przezroczy na tle życia Brata Alberta; przezrocza te już są zapoczątkowane. Omawiano sprawę widowisk scenicznych, osnutych na dziejach „Biedaczyny Krakowskiego". Wreszcie postanowiono przystąpić do szerszej akcji odczytowej, obrazującej życie i znaczenie Brata Alberta, mając tu na myśli przedewszystkiem teren Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży.

Drukowano za zezwoleniem J. E. Księdza Arcybiskupa - Metropolity.

Wydawca: KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Redaktor: KS. JÓZEF PONIATOWSKI.
Drukarnia Archidiecezjalna w Wilnie

Z piśmiennictwa.

Homiletyka duszpasterska, zbiorowy podręcznik nauki kaznodziejstwa dla polskiego kleru, Kielce 1935 r., str. 512, cena 5 zł. przes. 60 gr., w księg. 6 zł. 50 gr. Jednym z największych obowiązków duszpasterza jest nauczanie, którego owocność zależy nietylko od rzeczowego przygotowania się kaznodziei, ale niemniej i metodycznego. Na tę drugą stronę przygotowania dotychczas u nas stanowczo za mało zwracano uwagę, czego dowodem jest choćby program studjów na Wydz. Teol. U. S. B., przewidujący na homiletykę (teorja i praktyka) w ciągu sześciu lat tylko jedną godzinę. Skutkiem tego kaznodziejstwo u nas stoi bardzo nisko, co odbija się fatalnie na pracy duszpasterskiej, gdyż wiara ze słuchania — *fides ex auditu,* a bardzo często wierni w kościele nie mają czego słuchać. Braki te odczuwamy wszyscy bez wyjątku i dlatego z wielką radością możemy wszyscy powitać nowy podręcznik homiletyki, zastosowany — jak to wynika z samego tytułu *Homiletyka duszpasterska* — nietylko do teoretycznych rozważań akademickich, ale i do potrzeb praktycznego duszpasterza. Cenna ta praca wyszła nie z pod ręki jednego autora, lecz jest owocem zbiorowych wysiłków szeregu wybitnych u nas znawców teorji i praktyki kaznodziejstwa. Takie nazwiska, jak Ks. Pilch, Kiciński, Bobicz, Bieszk, Sobalkowski, Kosiński, Żukowski, że tylko kilku wymienię, te firmy, do których w tej dziedzinie można mieć zgóry zaufanie, na których rozumie i doświadczeniu można śmiało polegać. Dzieło to jest w literaturze naszej pierwszem i jedynem w swoim rodzaju, albowiem ogarnia wszystko, co wchodzi w zakres studjów homiletycznych; w każdej wątpliwości można znaleźć tu praktyczne wskazówki. Niema tu nic z szablonu i suchej teorji, a wszędzie widzimy związek z praktycznem zastosowaniem; Dotychczasowe podręczniki homiletyczne są już przestarzałe, nie są pracą oryginalną, ale przeważnie przeróbką lub tłumaczeniem i nie wyczerpują całkowicie przedmiotu. To też ten nowy podręcznik, który nietylko rozmiarem (512 str.), ale i treścią stanowczo przewyższa wszystkie dotychczasowe z tej dziedziny podręczniki (zarówno wydawane po polsku, jak i w językach obcych), znaleźć się winien w ręku każdego duszpasterza, poważnie traktującego pracę na ambonie. Cena stosunkowo bardzo przystępna umożliwia w tych ciężkich czasach nabycie tego cennego dzieła każdemu. Wkrótce ma się ukazać część II *Technika głoszenia kazań.*

Ks. M. Sopoćko.

Ks. Franciszek Ksawery Lutz, proboszcz w Buch — **Kazania pięciominutowe, pomoc homiletyczna na niedziele i święta całego roku,** przełożył z niemieckiego *Ks. Wiktor Bilski*, emeryt; nakładem tłumacza, Mileszki, p. Łódź, skrytka № 20, str. 187.

Coraz częściej w czasach dzisiejszych słyszy się nawoływanie, aby kazań zbytnio nie przedłużać. Zresztą tak często okoliczności same zmuszają do krótkiego przemawiania. Nie jest rzeczą łatwą krótko powiedzieć i w tem powiedzeniu zawrzeć treść, któraby zmusiła słuchacza do zastanowienia się i go poruszyła. Prawdziwego talentu potrzeba, aby jeszcze to krótkie przemówienie ująć w formę piękną. Kto słuchał tak często dziś wygłaszanych przemówień okolicznościowych nieraz przez wybitnych ludzi, przyzna, że często lepiejby było, gdyby wcale oni nie przemawiali i swej powagi nie obniżali — tak bezbarwnie wychodzą te przemówienia. Dlatego tłuma-

czenie pięciominutowych kazań Ks. Franciszka Ksawerego Lutza należy z wdzięcznością powitać. — Cechą, której nie można odmówić tym kazaniom, jest oryginalność. Autor potrafi wynaleźć temat aktualny, który w kilku, przeważnie w trzech punktach, dostatecznie rozwinie, tak że po przemówieniu zawsze jakaś myśl musi zapaść jeśli nie do serca, to przynajmniej do pamięci słuchacza. Potrafi również autor i oryginalnie treść ująć. W prasie niemieckiej zjawienie się tych kazań nie przeszło bez echa. Ukazały się liczne, przeważnie bardzo pochlebne recenzje, ale Niemcy mogą być więcej wybredni od nas pod tym względem, bo więcej podobnych podręczników i pomocy do krótkich przemówień posiadają. Zresztą kazania ks. Lutza mogą być pomocą nietylko do krótkich, pięciominutowych, przemówień. Ze względu na zwartą formę mogą dać materjał i myśli do obszerniejszych przemówień. Nabycie tych kazań nie będzie wyrzuceniem pieniędzy. — Tłumaczenie jest dokonane pięknym i potoczystym stylem. Czcigodny Tłumacz potrafił nie zatrzeć swym przekładem oryginalności ujęcia i wysłowienia autora. — Przy końcu książki dodane są dwa kazania pióra Czcigodnego Tłumacza, tak napisane, aby się zbyt nie różniły od tłumaczonych.

Ks. A. S. i M. Janoszanka — **Modlitewnik dla dzieci** z 22 obrazkami kolorowemi. — Katowice drukiem i nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej, str. 47.

Życiorysy Bohaterów Czynu — Katowice, Nakładem i drukiem Księgarni i Drukarni Katolickiej, Katowice, M. Piłsudskiego, 58.

№ 2. Stefan Kosko — *Antoni Scheur* — lotnik, str. 61.

№ 3. Anna Zahorska — *Marja-Teresa Hr. Ledóchowska, Matka Misyj Afrykańskich*, str. 64.

№ 4. Aleksy P. — *Hieronim Jaegen—świątobliwy dyrektor banku*, str. 64.

№ 6. Felicja Suchodolska — *Elżbieta Leseur — niewiasta mężna*, str. 64.

Bezbożnictwo w Polsce. — *Dr. Mieczysław Skrudlik* — Nakładem i drukiem Księgarni Katolickiej w Katowicach r. 1935, str. 117, cena 2 zł.

Broszura napisana stylem lekkim zawiera sporo ciekawego materjału, odnoszącego się do ruchu wolnomyślicielskiego i bezbożniczego w Polsce.

Dziełko to już z tego względu jest ciekawe, że wskazuje jasno, że ruch bezbożniczy od samego początku znajduje się pod wpływem masonerji francuskiej i komunizmu rosyjskiego, często tak wrogich państwowości polskiej. Znane są inne prace autora, które wskazują, że on właśnie był powołany do napisania dzieła o wpływach tych podziemnie działających potęg na rozwój bezbożnictwa u nas. W 16 rozdziałach przedstawione są cele ruchu bezbożniczego, metody, któremi się posługuje oraz związki, jakie ruch bezbożniczy łączą z masonerją, sektami i żydostwem.

Z broszury tej poznać można, że autor miał moc dowodowego materjału, ale ograniczył się tylko do najważniejszych i najciekawszych dokumentów. Książka wydana jest bardzo starannie.